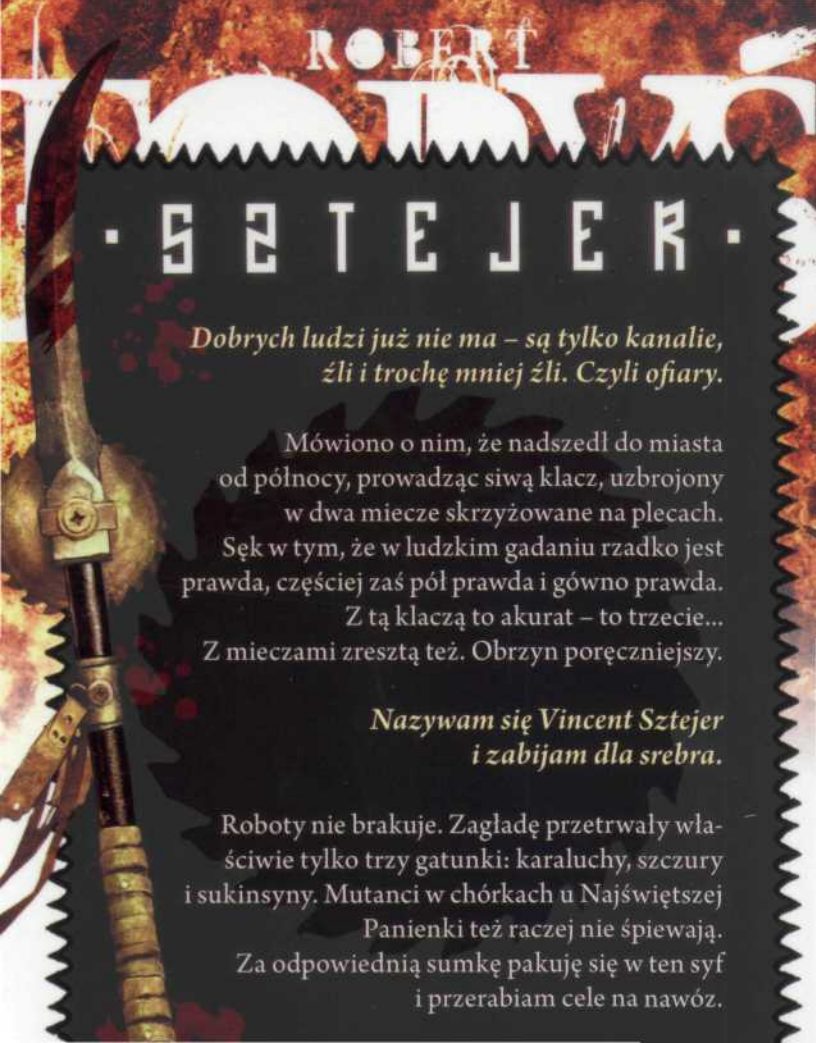




ROBERT

· S Z T E J E R ·

*Dobrych ludzi już nie ma – są tylko kanalie,
źli i trochę mniej źli. Czyli ofiary.*

Mówiono o nim, że nadszedł do miasta
od północy, prowadząc siwą klacz, uzbrojony
w dwa miecze skrzyżowane na plecach.

Sęk w tym, że w ludzkim gadaniu rzadko jest
prawda, częściej zaś pół prawda i gówno prawda.

Z tą klaczą to akurat – to trzecie...

Z mieczami zresztą też. Obrzyn poręczniejszy.

*Nazywam się Vincent Sztejer
i zabijam dla srebra.*

Roboty nie brakuje. Zagładę przetrwały wła-
ściwie tylko trzy gatunki: karaluchy, szczury
i sukinsyny. Mutanci w chórkach u Najświętszej
Panienki też raczej nie śpiewają.

Za odpowiednią sumkę pakuję się w ten syf
i przerabiam cele na nawóz.

SPIS RZECZY

Umarły Syn / 5

Piołun / 149